

Zenon Kmieciak

"Świat" w latach 1906-1915

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 17/3, 5-20

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZENON KMIECIK

„ŚWIAT” W LATACH 1906—1915

Tygodniowy „Świat” zaczął ukazywać się z początkiem 1906 r. w Warszawie. Inicjatywa założenia pisma wyszła z grona redakcji petersburskiego „Kraju” jeszcze w 1904 r. Po wielomiesięcznych staraniach inicjatorom udało się zrealizować ten pomysł. Redaktorem „Świata” został Stefan Krzywoszewski, który jeszcze podczas pobytu za granicą rozpoczął działalność dziennikarską i literacką. Był on od 1897 r. stałym korespondentem „Kraju” i „Kuriera Warszawskiego”. Miejscem jego pracy i obserwacji był kolejno Paryż (1897—1900), Berlin (1901—1902) i Wiedeń (1903—1905). Korespondencje Krzywoszewskiego z tych trzech stolic obejmowały szeroki krąg zagadnień i dotyczyły zwłaszcza aktualnych spraw życia kulturalnego i literackiego. Krzywoszewski był obserwatorem bystrym i umiejącym chwycić wydarzenia na gorąco. Właścicielką pisma była spółka wydawnicza. Pod koniec omawianego okresu „Świat” miał odrębnego redaktora na Galicję, którym był doświadczony dziennikarz Antoni Chołoniewski. Nie znamy konkretnych liczb prenumeratorów „Świata”, wiadomo jedynie, że nakład pisma w 1909 r. wynosił 13 tys. egz., gdy „Tygodnik Ilustrowany” liczył wówczas 20 tys. egz. Po kilku latach istnienia „Świat” przynosił spore zyski spółce wydawniczej z prenumeraty i ogłoszeń¹.

Nie znamy nakładów „Świata” z 1915 r. Wiemy tylko, że w Rosji poza Królestwem Polskim rozchodziło się ogółem 333 egz. tygodnika. Najbardziej był „Świat” rozpowszechniony w guberniach mińskiej (69 egz.), kowieńskiej (69 egz.) i w Wilnie (60 egz.)².

Główny trzon redakcji pisma oprócz S. Krzywoszewskiego stanowili: Antoni Chołoniewski, Wincenty Kosiakiewicz, Antoni Miecznik, Józef Jankowski, Adam Breza i Eustachy Czekalski. Krzywoszewski zaznacza,

¹ R. Górski, *Stefan Krzywoszewski 1866—1950*, [w] *Literatura okresu Młodej Polski*, Warszawa 1967, s. 527; J. Myśliński, *Nakłady prasy w Królestwie Polskim w 1909 roku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” (dalej RHCzP), t. 9, z. 1, s. 119.

² J. Myśliński, *O prenumeratach czasopism warszawskich w Rosji poza Królestwem Polskim w r. 1915*, RHCzP, t. 7, z. 2, s. 259—260.

że jego najbliższymi współpracownikami byli dwaj doświadczeni dziennikarze: A. Chołoniewski i W. Kosiakiewicz. A oto, jak charakteryzuje ich pozycję w redakcji „Świata”: „Głównymi podporami pisma byli Chołoniewski i Kosiakiewicz. Chołoniewskiego cechowała szczerłość, zapał, głębokie poczucie odpowiedzialności. Jego lotny umysł wyczuwał doskonale aktualność tematu, sięgał zawsze głębiej. Wybór jego artykułów i studiów czeka na wydawcę, wartość ich nie przeminęła. Kosiakiewicz wysiłkiem samouka zdobywał wiedzę, może nie dość uporządkowaną, lecz wszechstronną. Celował w wywiadach, pisał łatwo i szybko”³. Redakcja „Świata” chętnie korzystała z przygodnej współpracy dziennikarzy innych pism polskich. S. Krzywoszewski podaje w swych wspomnieniach, że tylko w latach 1908—1914 zamieściło w „Świecie” swe artykuły i felietony około 100 przygodnych autorów.

Redakcja „Świata” była ośrodkiem różnych spotkań i dyskusji wszystkich dziennikarzy warszawskich i literatów. Przy czynnym ich udziale założono w 1909 r. Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy. Sekretarzem zarządu Towarzystwa wybrano S. Krzywoszewskiego.

„Świat” był często szykanowany przez cenzurę warszawską. Właściciele pisma kilka razy płacili wysokie grzywny po trzysta i pięćset rubli. W miarę jak „Świat” zdobywał sobie większą poczytność jego spółka akcyjna zakupiła czasopismo dla kobiet pt. „Tygodnik Mód i Powieści” oraz periodyk dla dzieci pt. „Przyjaciel Dzieci”. S. Krzywoszewski redakcję „Tygodnika Mód i Powieści” powierzył Lucynie Kotarbińskiej, a „Przyjaciela Dzieci” Jadwidze Chrzęszczewskiej i Janinie Porazińskiej⁴.

Redakcja tygodnika tak kształtowała jego profil, ażeby, jak i inne pisma podobnego typu, oddziaływał on na polski ruch artystyczny oraz komentował bieżące wydarzenia kulturalne, naukowe i polityczne. W końcu 1907 r. tak określano zamierzenia redakcji: „Jaki był nasz cel? Stworzyć nowy typ polskiego pisma ilustrowanego, które by połączyło w sobie cele ściśle artystyczne polegające na odtworzeniu najnowszych dzieł sztuki polskiej z zadaniami pisma nowożytnego śledzącego czynnie puls życia, chwytającego aparatem fotograficznym, piórem, ołówkiem wszystko co żywe, nowe, twórcze i ciekawe”⁵.

W porównaniu z innymi pismami ilustrowanymi „Świat” zamieszczał znacznie więcej zdjęć fotograficznych. W każdym numerze prezentowano 50—60 fotografii. Ilustrowały one różne wydarzenia polityczne, kulturalne i artystyczne na ziemiach polskich i poza ich granicami. W miarę jak pismo zdobywało sobie coraz większą poczytność, jego redakcja przeznaczała różne dodatkowe wydawnictwa na premie dla pre-

³ S. Krzywoszewski, *Długie życie*, Warszawa 1947, t. 1, s. 207.

⁴ Krzywoszewski, *op. cit.*, s. 193—240.

⁵ *Do naszych czytelników*, „Świat” (dalej Ś), nr 22 z 1 VII 1907.

numeratorów. Od 1908 r. zaczął się ukazywać przy „Świecie” stały dodatek pt. „Romans i Powieść”, w którym prezentowano powieści i nowele polskich oraz obcych autorów. Na łamach „Romansu i Powieści” publikowano m. in. w odcinkach nowele i powieści: Gustawa Daniłowskiego, Andrzeja Struga, Wiktora Gomulickiego, Zofii Nałkowskiej, Gabrieli Zapolskiej i Kazimierza Tetmajera. W 1912 r. redakcja „Świata” utworzyła nowy dodatek pt. „Turysta Polski”, w którym informowano o miejscowościach ciekawych turystycznie na ziemiach polskich i za granicą. W następnym roku przybyły jeszcze dwa dodatki specjalne: „Poradnik dla Czytających Książki” i „Polski Przegląd Sportowy”. Wszystkie stałe dodatki otrzymywał prenumerator bezpłatnie. Pionierskim pomysłem wydawniczym na gruncie warszawskim było ubezpieczenie prenumeratorów „Świata” od nieszczęśliwych wypadków na kolejach. Wydawcy „Świata” zobowiązali się w 1913 r. wypłacić 200 rubli odszkodowania każdemu stałemu prenumeratorowi, jeśli uległ on wypadkowi kolejowemu.

„Świat” cieszył się powszechnym poparciem czołowych firm przemysłowych i handlowych w zaborze rosyjskim. Na 40 stronice pisma, sześć przeznaczano na publikowanie reklam. W miarę stabilizowania się wydawnictwa redakcja „Świata” pozyskała nowych współpracowników w kraju i w różnych miastach Europy oraz za oceanem. W końcu 1907 r. miała już zorganizowaną sieć korespondentów, o czym informowała czytelników: „We wszystkich znaczniejszych ogniskach życia polskiego, zagranicznego posiadamy czujnych i wytrwałych korespondentów. Wobec możliwego zwiększenia się ruchu wychodźczego postaraliśmy się o stałych współpracowników w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki i w Brazylii, aby czytelnicy »Świata« o tamtejszych warunkach i objawach życia polskiego mieli najświeższe i najdokładniejsze informacje”⁶.

W początkach istnienia „Świata” jego redakcja unikała zajmowania sprecyzowanego stanowiska w wielu istotnych sprawach. Zaznaczała wyraźnie, że „Świat” jest pismem „poświęconym literaturze, sztuce, nauce i sprawom społecznym”. Na pierwszej kolumnie tygodnika zamieszczano najczęściej jakiś artykuł dotyczący literatury, nauki. Ukazywały się więc w piśmie takie np. tytuły artykułów: *Najnowsza monografia o współczesnej literaturze polskiej*, *Wschód a literatura polska*, *Myśl filozoficzna a życie*. Redakcja bardzo często przeprowadzała wywiady z wybitnymi twórcami lub politykami oraz rozsyłała ankiety, na które odpowiadali adresaci.

W 1912 r. na łamach „Świata” wypowiedali się pisarze i publicyści o romantyzmie polskim. Redakcja wysłała do nich specjalną ankietę, w której zapytywała, jak oceniają ten prąd kulturalny w życiu narodu.

⁶ Do naszych czytelników, S, nr 50 z 14 XII 1907.

Redakcja zamieściła następujący komentarz do ankiety: „Romantyzm, nie pozytywizm, okazał się u nas największą siłą zwycięską. Bez wysiłku trafił do dusz, umysłów, do natury polskiej. Nigdzie pochod jego nie był tak łatwo triumfalnym [...] W ostatnim czasie zagadnienie romantyzmu znowu uczyniło się aktualnym. Pragnąc przyczynić się do jego wyjaśnienia, uznając dyskusję nad nim za szczególnie pożądaną dla wyrobienia opinii polskiej, podjęliśmy w gronie polskich artystów, historyków, pisarzy politycznych ankietę, rzucając na stół pytania”⁷. Wypowiedzi o romantyzmie polskim przesłali: Henryk Sienkiewicz, Tadeusz Grabowski, Tadeusz Gruzewski, Iza Moszczeńska, Tadeusz Żuk-Skarszewski, Adam Krechowiecki i Ludwik Straszewicz. Wszyscy oni podkreślali, że romantyzm odegrał w życiu narodu polskiego nadzwyczaj pozytywną rolę.

W 1913 r. redakcja „Świata” rozesłała następną ankietę pt. *Nasi pisarze o sobie*. Odpowiedzi nadeszło siedmiu wybitnych pisarzy i poetów polskich: H. Sienkiewicz, W. Gomulicki, J. Weyssenhoff, G. Zapolska, K. Tetmajer i G. Daniłowski. Wszyscy mówili o swym warsztacie twórczym, upodobaniach pisarskich, gromadzeniu materiałów do przygotowywanych utworów. W czasie wojny redakcja „Świata” zamieściła serię krótkich wypowiedzi wybitnych pisarzy i poetów rosyjskich o sprawie polskiej.

Redakcja „Świata” starała się, żeby pismo oprócz tematyki krajowej podejmowało zagadnienia kulturalne i polityczne innych narodów. Ukazywały się np. takie artykuły: *Beletrystyka niemiecka ostatniej doby*, *Nowe prądy w literaturze i na scenie angielskiej*, *Przekład klasyków polskich na język francuski*. Oprócz tego rodzaju artykułów ukazywały się na łamach pisma serwisy fotografii ilustrujących różne wydarzenia polityczne, kulturalne i naukowe za granicą.

Redakcja publikowała także artykuły na tematy historyczne. Dotyczyły one jednak odległych epok. W 1909 r. wydano numer poświęcony bitwie pod Grunwaldem, a w 1912 r. specjalny numer o działalności księdza Piotra Skargi. „Świat” przynosił znacznie mniej od „Tygodnika Ilustrowanego” artykułów dotyczących walk o niepodległość Polski. Jedynie dzieje powstania styczniowego były szerzej omawiane przez współpracowników „Świata”. W pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego, którą obchodzono w 1912 r., redakcja wydała specjalny numer pisma poświęcony temu wydarzeniu.

W piśmie istniała rubryka pt. „Z teatrów warszawskich”, którą prowadził Stefan Krzywoszewski. Redakcja „Świata”, podobnie jak redakcja „Tygodnika Ilustrowanego”, rejestrowała polski i obcy ruch artystyczny. Ukazywały się w piśmie artykuły o wystawach malarzy, o ciekawszych eksponatach w muzeach ilustrowane odpowiednimi fotogra-

⁷ *Romantyzm polski*, Ś, nr 37 z 14 IX 1912.

fiami, jak np. *Z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, Wystawa Niezależnych w Krakowie, Polacy w paryskim salonie jesien-
nym*. Poza prezentowaniem prac polskich malarzy i rzeźbiarzy redakcja zamieszczała informacje o ruchu artystycznym we Francji, Niemczech, Anglii i w niektórych państwach skandynawskich.

Pierwsze wielobarwne ilustracje w „Świecie” ukazały się w 1910 r. Wówczas to w specjalnym dodatku do pisma „Wieś Polska” zamieszczono kolorowe fotografie obrazów A. Karpińskiego *U studni* i *Zniwo*, S. Filowicza *Jabłoń*. Od tego roku w różnych numerach pisma co pewien czas zamieszczano wielobarwne reprodukcje.

Redakcja wydawała co kwartał specjalny dodatek poświęcony reprodukcjom prac plastyków pt. *Album sztuki polskiej*. Gdy w 1906 r. przystąpiono do realizacji tego pomysłu, tak pisano o jego przeznaczeniu: „*Album sztuki polskiej* — wydawnictwo to ukazywać się będzie w zeszytach kwartalnych, każdy zeszyt zawierać będzie od trzech do czterech reprodukcji sztuki polskiej i obcej wykonywanych w najprzedniejszych zakładach artystycznych. Reprodukcje te nalepiane będą na grubych kartonach (*passe-portout*), tak żeby mogły być od razu oprawione w ramy do zawieszenia na ścianach. Do każdej reprodukcji dodawane będzie na oddzielnej karcie objaśnienie o twórcy obrazu i jego treści”⁸. *Album sztuki polskiej* był dawany bezpłatnie stałym prenumeratorom „Świata” jako premia. W początkach istnienia „Świata” redakcja ogłosiła konkurs na wykonanie plakatu reklamującego tygodnik. Z tej okazji tak pisano o jego celu: „Pięknie, artystycznie pomyślane i wytworzone afisze stały się na zachodzie Europy bardzo poważnym dziełem sztuki stosowanej. Najsłynniejsi malarze i rysownicy nie wahają się tworzyć kompozycji, która później rzucona w tysiącach egzemplarzy przykuwa uwagę szerokiej publiczności. Pragnąc pozyskać dla naszego wydawnictwa taki piękny artystyczny afisz, redakcja »Świata« postanowiła ogłosić konkurs i zaprosić do udziału w nim artystów polskich uprawiających ten dział sztuki stosowanej”⁹. Przewodniczącym sądu konkursowego redakcji „Świata” był Juliusz Fałat.

W latach 1913 i 1914 toczyła się w prasie warszawskiej dyskusja o celowości dłuższych pobytów polskich artystów w Paryżu. Dyskusję tę zapoczątkował publicysta „Gazety Warszawskiej” Stanisław Pieńkowski. Twierdził on, że dłuższe okresy pobytu polskich malarzy w Paryżu nie są celowe, ponieważ odrywają ich od spraw krajowych i zubażają przez to ich wrażliwość artystyczną. Odmienne stanowisko zajęła redakcja „Świata”. Jej czołowy współpracownik T. Nalepiński podkreślał, że dłuższy pobyt polskich twórców w Paryżu jest niezbędnie potrzebny każdemu artyście, aby mógł on dojrzeć i udoskonalić swoje rzemiosło

⁸ *Do czytelników*, Ś, nr 49 z 8 XII 1906.

⁹ *Nasz konkurs*, Ś, nr 4 z 9 II 1907.

zawodowe. Polemizując ze swoimi przeciwnikami Nalepiński argumentował: „Piękno w sztuce jest tylko jedno i nie zna kategorii narodowościowych. Prawdziwy twórca zawsze zdradzi swe pochodzenie. Czy to ulegnie osobistym upodobaniom, w ujęciu tematu, czy dając liryczny wyraz swego sentymentu”¹⁰. W innym artykule Nalepiński podkreśla, że właśnie Paryż stwarza wyjątkowo dogodne warunki dla każdego artysty, gdyż współzawodnicząc z innymi twórcami z różnych krajów świata doskonalić musi swój warsztat. T. Nalepiński wskazywał, że dłuższy pobyt w Paryżu jest zdecydowanie potrzebny każdemu malarzowi polskiemu: „Pobyt w Paryżu dla artysty to nieustanny doping. Tu nie ma pobłażliwości dla miernot. Tu artysta, jeśli chce być kimś, musi poddać się najostrzejszej krytyce, musi brać odpowiedzialność za wszystko, co wystawia. Na prace jego patrzą i w pracy tej z nim współzawodniczą wszystkie narody”¹¹.

„Świat”, podobnie jak „Tygodnik Ilustrowany”, przynosił artykuły wraz z fotografiami różnych zabytkowych budowli, pomników i tablic pamiątkowych. Co pewien czas pismo zamieszczało artykuły z odpowiednimi ilustracjami o różnych ciekawych eksponatach w muzeach polskich. Zdarzały się też artykuły z ilustracjami o polskich pamiątkach w muzeach obcych, jak np. *Pamiętki polskie na obczyźnie*, *Pamiętki polskie w muzeach moskiewskich*. Redakcja tygodnika informowała swych czytelników o najważniejszych zabytkach polskich. W 1910 r. zamieściła obszerny artykuł A. Kraushara *Z dziejów b. zamku królewskiego w Warszawie*, w którym autor opisywał walory artystyczne tej pomnikowej budowli oraz informował o mieszkańcach jej do 1795 r.

Redakcja „Świata” przejawiała żywe zainteresowanie remontem Wawelu. Co pewien czas pojawiały się informacje w piśmie o postępie prac remontowych na Wawelu. Pierwszy artykuł z odpowiednimi ilustracjami odnowionych fragmentów Wawelu ukazał się w styczniu 1911 r., drugi zaś pt. *Wawel zmartwychwstający* w listopadzie 1913 r. Gdy już prace remontowe na Wawelu były zaawansowane autor podpisujący się pseudonimem Clarus tak je oceniał: „Lat osiem minęło od ustąpienia obcego wojska z królewskich komnat na Wawelu, od lat ośmiu trwa praca odnowicielska najdosłowniejszej i najdroższej pamiątki naszego narodu. Praca ta posuwa się naprzód. Toczy się według planu ustalonego na zasadzie najdalej sięgającego szacunku wobec przeszłości, jest oględna i ostrożna, przestudiowana dokładnie, przedyskutowana po wielokroć, dlatego jak dotychczas odpowiada szczęśliwie swemu wielkiemu przeznaczeniu”¹².

Redakcja „Świata” wiele razy apelowała o ratowanie różnych dewastowanych zabytkowych budowli, zamków, dworów wiejskich i kościo-

¹⁰ T. Nalepiński, *Strachy na Lachy*, Ś, nr 26 z 27 V 1914.

¹¹ T. Nalepiński, *Strachy na Lachy*, Ś, nr 27 z 4 VIII 1914.

¹² Clarus, *Wawel zmartwychwstający*, Ś, nr 48 z 29 XI 1913.

łów. Wiele razy podawała przykłady zabytkowych budowli wymagających remontu. W 1910 r. np. zachęcała Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, aby zainteresowało się pałacem w Wolborzu pod Piotrkowem. Podkreślając, że budowla ta o wyjątkowych wartościach architektonicznych wymaga natychmiastowego remontu, wzywała Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, aby zajęło się jej konserwacją. Wiele razy redakcja ubolewała, że w krajobrazie polskim ciągle ubywa różnych zabytkowych budowli w miastach i wsiach. Zaznaczano, że zbyt pochopnie likwiduje się stare zabytkowe budowle, a na ich miejsce wznosi się nowoczesne budynki nie legitymujące się takim pięknem, jakie prezentowały stare. Zdaniem redakcji powoduje to zeszpecenie i zubożenie krajobrazu polskiego. W 1911 r. autor podpisujący się pseudonimem „Gniew” tak ubolewał nad dewastacją zabytków polskich: „Kraj niweluje się do jednego poziomu, pod pozorem jednostronnie ujętych ulepszeń technicznych, wandalizm i chciwość burzą szacowne zabytki budownictwa polskiego, a natomiast mnożą się takie domy »nowoczesnej« architektury, jak dworce kolejowe, urzędy, szkoły przypominające zakłady poprawcze, »wille secesyjne« lub będące zlepkiem tysiąca i jednego stylu koszarowe pudła domów czynszowych po miastach i dziwolągi zwane pałacami na wsiach na miejscu ślicznych starych dworców polskich [...] Akcja energiczna przeciw zwyrodnieniu smaku i szpeceniu kraju stała się u nas pilną”¹³.

Redakcja „Świata” kilka razy podnosiła sprawę otwarcia w Warszawie muzeum. Już w 1908 r. Antoni Potocki zamieścił na łamach „Świata” artykuł, w którym piętnował władze miejskie Warszawy za to, że zbyt długo zwlekają z realizacją od dawna zaplanowanego otwarcia muzeum w Warszawie. Autor tego artykułu podkreślał, że utworzenie muzeum jest sprawą nie cierpiącą zwłoki, gdyż młodzież artystyczna Warszawy nie ma gdzie doskonalić swych kwalifikacji zawodowych. W 1912 r. ukazał się ponownie artykuł w „Świecie” informujący o przygotowaniach do otwarcia muzeum, w którym donoszono o pomyślnym zakończeniu pertraktacji w sprawie budowy przyszłej siedziby muzeum. Pisano w nim m. in.: „Po kilkuletnich przewlekłych pertraktacjach grożących niejednokrotnie pogrzebaniem doniosłego projektu w piętrzących trudnościach natury administracyjnej, magistrat warszawski nabył nowe place należące do konsystorza prawosławnego przy zbiegu Nowego Światu i Alei Jerozolimskich. Nabycie tych placów przeznaczonych pod przyszły gmach muzeum miejskiego z fundacji zbiorów szambelana Lachnickiego jest położeniem kamienia węgielnego pod przyszły pomnik kultury naszej i dorobku cywilizacyjnego”¹⁴.

Redakcja „Świata” poświęcała wiele uwagi rozwojowi nauki polskiej. Baczenie śledziła działalność Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu

¹³ Gniew, *Ochrona piękności kraju*, Ś, nr 1 z 7 I 1911.

¹⁴ *Przyszłe muzeum Warszawy*, Ś, nr 41 z 12 X 1912.

Lwowskiego i Politechniki Lwowskiej oraz Akademii Umiejętności. Do uczelni galicyjskich po 1906 r. zaczęła masowo napływać młodzież z Królestwa. W tym czasie Uniwersytet Jagielloński zdobył ogólnopolskie znaczenie, gdyż wśród jego słuchaczy było wielu studentów z innych dzielnic polskich. Redakcja „Świata” podkreślała, że po 1905 r. nastąpiło nie tylko ożywienie głównych ośrodków naukowych w zaborze rosyjskim, ale również w Galicji. Zaznaczała jednak, że nawet w Galicji, gdzie istniały największe swobody, nauka polska borykała się z ogromnymi trudnościami. W 1911 r. tak oceniano stan nauki polskiej w Galicji: „Kto dotykał tych spraw z bliska wie, że nawet w Galicji praca naukowa napotyka na przeszkody materialne, że obcy rząd jest szafarzem, od którego nie tylko hojności, a nawet uczciwego spełnienia obowiązku nie możemy oczekiwać. O smutnym stanie rzeczy świadczą całe zastępy polskich sił naukowych, które daleko od kraju zmuszone są szukać dla siebie pola pracy”¹⁵.

Aktywne społecznie i intelektualnie środowisko naukowe w Warszawie kompensowało brak polskich uczelni tworzeniem instytucji naukowych o charakterze społecznym. Na początku XX w. dominującą rolę wśród tych instytucji odegrała Kasa im. Mianowskiego. Znaczenie warszawskiego ośrodka naukowego wzrosło po 1907 r., gdy uzyskano zezwolenie na powołanie do życia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Dzięki ofiarności społecznej oraz pomocy Kasy im. Mianowskiego po kilku latach istnienia TNW powstała w ramach tej instytucji poważna sieć placówek naukowych. Istniały więc w TNW pracownie: antropologiczna, neurobiologiczna, fizjologiczna, serologiczna, medycyny doświadczalnej, zoologiczna, radiologiczna, mineralogiczna, meteorologiczna, gleboznawcza, chemiczna i historyczna. Wszystkie czasopisma warszawskie wysoko oceniały postępy badań naukowych uzyskane przez pracownie TNW. Prężność i ożywienie ruchu naukowego wywołanego działalnością pracowni TNW zauważyła również redakcja „Świata”, która w grudniu 1911 r. pisała: „Sprawozdanie sekretarza TNW p. Franciszka Puławskiego, odczytane na pierwszym zebraniu ogólnym instytucji w dn. 25 listopada 1911 roku, musi przede wszystkim obudzić podziw, że Towarzystwo w ciągu czterech lat istnienia zdołało tyle dokonać. Bo istotnie mało jest na świecie instytucji naukowych, które by zmuszone były pracować w gorszych warunkach z mniejszymi środkami. Mimo to rezultaty pracy są wprost zadziwiające i bynajmniej nie ustępują wynikom, jakie osiągają stokroć lepiej wyposażone instytucje”¹⁶. Pismo przynosiło wiadomości o poczynaniach istniejącego od dawna we Lwowie Towarzystwa Popierania Nauki. Informowało ono też o zmianach na stanowiskach profesorskich w uczelniach galicyjskich. W roku 1913 np. podano obszerną informację o objęciu katedry fizyki UJ przez

¹⁵ *Towarzystwo Popierania Nauki Polskiej*, Ś, nr 16 z 22. IV 1911.

¹⁶ *Posterunek nauki w Warszawie*, Ś, nr 48 z XII 1911.

uczonego polskiego o europejskiej sławie, Mariana Smoluchowskiego¹⁷. W 1911 r. donoszono o zainteresowaniu się Akademii Nauk w Paryżu wynalazkiem Kazimierza Prószyńskiego w zakresie ulepszenia aparatu filmowego. Redakcja „Świata” informowała o pracach i osiągnięciach Towarzystwa Historycznego we Lwowie¹⁸.

„Świat” zamieszczał wiele artykułów na tematy społeczno-polityczne, jednak starał się głośno wówczas wydarzenia społeczno-polityczne objaśniać i oświetlać, nie zajmując wobec nich sprecyzowanego stanowiska. W grudniu 1906 r. redakcja tygodnika tak objaśniała swoje zadania: „Ze jeżeli będziemy zmuszeni wyjść w wir walk i sporów politycznych, uczynimy to z aparatem fotograficznym, ołówkiem rysownika, piórem referenta, nie aby po tej czy tamtej stronie stanąć, lecz ażeby wiernie, dokładnie objaśnić wszelkie objawy naszego życia publicznego”¹⁹.

W latach 1906—1907 pismo zamieszczało artykuły z odpowiednimi fotografiami obrazującymi wydarzenia rewolucyjne. Ukazywały się wówczas na łamach tygodnika artykuły o strajkach w Królestwie i wypadkach rewolucyjnych w Rosji. Po 1907 r. pismo wzywało swych czytelników do rozwijania aktywności na polu ekonomicznym i społeczno-oświatowym. Podobnie jak „Tygodnik Ilustrowany” redakcja „Świata” wzywała czytelników pisma do podejmowania różnych poczynań o charakterze prac organicznych. Pismo propagowało zakładanie stowarzyszeń gospodarczych, otwieranie szkół i bibliotek. Redakcja „Świata”, podobnie jak pozytywiści warszawscy, wskazywała, że drogą prowadzącą do dobrobytu powszechnego jest oszczędność. Jako wzór godny naśladowania dla Polaków w dziedzinie gospodarczej stawiano działalność Czechów. Roman Woyczyński w tej sprawie pisał: „Nie zapominajmy jednak nade wszystko pracy u podstaw wzorem Czechów, którzy na niej wychodowali obecny swój gmach narodowy, a fundamentem były oszczędność mas uzyskana przez potęgowanie zmysłu oszczędności, przedsiębiorczości i obrotności. Wysoko wzniesmy stary, lecz wiecznie u nas młody program pracy organicznej, który umieliśmy krytykować, lecz nie wykonywać”²⁰. Pismo podkreślało, że zwłaszcza młode pokolenie Polaków winno uczyć się przedsiębiorczości i zaradności życiowej, że pokolenie starsze musi przekazywać młodzieży swe doświadczenie w dziedzinie pomnażania majątku i uczyć ją zaradności życiowej. Gdy w 1914 r. ukazała się książka Stefana Górki pt. *Sztuka zdobywania majątku*, redakcja tak ją rekomendowała swym młodym czytelnikom: „Książka prof. Górki wykazuje na żywych przykładach drogi do celu wiodące, przekonywa zarazem wymownie, że szczęście nie leży w bezwładnym spoczynku leniuchów, lecz rozkoszy działania i skuteczności czynów.

¹⁷ Z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ś, nr 14 z 5 IV 1913.

¹⁸ Nowy wynalazek Kazimierza Prószyńskiego, Ś, nr 6 z 11 II 1911.

¹⁹ Do naszych czytelników, Ś, nr 49 z 8 XII 1906.

²⁰ R. W o y c z y ń s k i, *Czesi a my*, Ś, nr 5 z 31 I 1913.

Młodzież polska powinna czytać ją i uczyć się wzajemnie powodzenia od sportretowanych bohaterów pracy, których zdobywcze wysiłki wołają: ufajcie we własne siły”²¹.

Sprawą, która wywoływała od 1905 r. w całym społeczeństwie polskim falę protestów i oburzenia, były projekty rządowe wyodrębnienia z granic Królestwa Polskiego guberni chełmskiej. Redakcja tygodnika w 1907 r. przeprowadziła serię wywiadów z różnymi działaczami społecznymi, publicystami w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny. Wszyscy zabierający głos na ten temat przekonywająco udowadniali, że wyodrębnienie Chełmszczyzny jest ważnym ogniwem w polityce rusyfikacyjnej rządu. W artykule pod wymownym tytułem *Pod grozą czwartego rozbioru* redakcja tygodnika pisała m. in.: „Ze wszystkich zadań i problemów narodowo-politycznych sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny wysuwa się dziś przede wszystkim na plan pierwszy. W społeczeństwie naszym nie ma zapewne nikogo, który wszystkich pytań związanych z tym groźnym zjawiskiem nie usiłował rozstrzygnąć na swój sposób. Jako nowy i niczym nie usprawiedliwiony dokument represyjnej polityki rządu musi budzić cały szereg bardzo poważnych nieporozumień i trudności, zarówno do samego życia społecznego, jak i w stosunku ludności polskiej do sfer rządowych”²².

Wyodrębnienie Chełmszczyzny nie było jedynym ogniwem polityki antypolskiej rządu. Sprawą, która budziła powszechne zainteresowanie, był projekt samorządu miejskiego dla Królestwa. Początkowo projekt ten przewidywał używanie w instytucjach samorządowych obok języka rosyjskiego fakultatywnie języka polskiego. Po wielu poprawkach w różnych komisjach Dumy ograniczono używanie języka polskiego w projekcie samorządu. W 1911 r. spadł nowy cios na społeczeństwo polskie w Królestwie: rząd wykupił kolej warszawsko-wiedeńską, co pociągnęło za sobą zwolnienie wielu Polaków pracujących w jej biurach i warsztatach. W styczniu 1911 r. redakcja „Świata” donosząc o wystąpieniach posłów polskich w Dumie przeciw antypolskim poczynaniom rządu w tej sprawie pisała: „Nastąpił w Dumie polski miesiąc. Trzy pierwszorzędnego dla nas znaczenia sprawy są rozstrzygane na forum niższej izby prawodawczej rosyjskiej: Chełmszczyzna, samorząd miejski i wykup kolei warszawsko-wiedeńskiej. Jest rzeczą pewną, iż te trzy projekty w najkrótszym czasie przejdą i tak jak je poprawiają, przerabiają, gorliwiej w niechęci do nas od rządu nacjonaliści i październikowcy”²³.

Redakcja „Świata” łagodniej od redakcji „Tygodnika Ilustrowanego” piętnowała politykę antypolską rządu. Większość stałych współpracowników „Świata” rekrutowała się z obozu konserwatywnego i dlatego

²¹ *Sztuka zdobywania majątku*, Ś, nr 15 z 11 IV 1914.

²² *Pod grozą czwartego rozbioru*, Ś, nr 32 z 7 VIII 1909.

²³ *W obronie praw naszych*, Ś, nr 50 z 16 XII 1911.

w niektórych sprawach zajmowano zbliżone do niego stanowisko. Na łamach pisma co pewien czas zabierał głos przywódca obozu konserwatystów w zaborze rosyjskim Erazm Piltz. Redakcja „Świata” wypowiadała się za współdziałaniem konserwatystów z narodowymi demokratami. W październiku 1910 r. A. Chołoniewski omówił obszernie trzy ważne prace: R. Dmowskiego *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, W. Grabskiego *Pogląd na politykę i pracę posłów polskich w Trzeciej Dumie Poselskiej*, E. Piltza *Polityka rosyjska w Polsce*, podkreślając, że stanowią one ważne ogniwo w rozwoju polskiej myśli politycznej²⁴.

Redakcja „Świata” solidaryzowała się z polityką ugodową Narodowej Demokracji wobec rządu. Toteż gdy w czerwcu 1911 r. obóz narodowo-demokratyczny postanowił wycofać się z akcji bojkotowania szkolnictwa rządowego, pozytywnie się do tej decyzji ustosunkowała. W artykule pt. *Koniec bojkotu szkolnego w Królestwie* z zadowoleniem stwierdzano: „Wraz z zakończeniem roku szkolnego zaszedł fakt wielkiego znaczenia. Najwpływowwsze stronnictwo w Królestwie ogłasza koniec bojkotu rządowej szkoły średniej i wyższej. Bojkot szkoły średniej w praktyce ostatnich czasów nie istniał. W samej Warszawie w ubiegłym roku 5500 młodzieży polskiej uczęszczało do szkół rządowych. Nieodwołalne potrzeby życia okazały się mocniejszymi od narzuconych postanowień wnosząc rozdzwięk dla ambicji narodowej bolesny i nieznośny”²⁵.

Gdy u progu wybuchu wojny narodowi demokraci wzmogli swe ataki na konserwatystów, redakcja „Świata” stanęła w ich obronie. Wtedy właśnie ukazała się głośna praca R. Dmowskiego wymierzona przeciw zachowawcom i ugodowcom pt. *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*. W 1914 r. pojawiło się na łamach „Świata” kilka artykułów o konserwatyzmie polskim, w których udowodniano, że ten prąd społeczno-polityczny jest potrzebny w życiu społeczeństwa polskiego²⁶.

Od czasu do czasu pojawiały się na łamach „Świata” artykuły dotyczące kwestii robotniczej. Wszyscy autorzy zabierający głos w tej sprawie widzieli możliwość rozwiązania kwestii robotniczej na drodze reform. Uważali, że gdy wprowadzi się system emerytur i poprawi warunki mieszkaniowe proletariatu, kwestia robotnicza będzie rozwiązana²⁷. Redakcja „Świata” przemilczała w ogóle istnienie klasowego ruchu robotniczego i działalności partii socjalistycznych: SDKPiL, PPS Lewicy, PPS Frakcji Rewolucyjnej.

²⁴ A. Chołoniewski, *Z rozwoju polskiej myśli politycznej*, Ś, nr 40 z 1 X 1910.

²⁵ *Koniec bojkotu szkolnego w Polsce*, Ś, nr 27 z 8 VII 1911.

²⁶ W. Baranowski, *Zdrowy konserwatyzm*, Ś, nr 11 z 14 III 1914; W. Kosiakiewicz, *Spór o demokrację*, E. Ehrenberg, *Co znaczy demokracja?*, tamże, nr 16 z 18 IV 1914.

²⁷ H. Mierzejewski, *Nasz przemysł a kwestia robotnicza*, Ś, nr 47 z 10 XI 1910; A. Pawłowski, *Dla kultury robotniczej*, tamże, nr 52 z 24 XII 1910.

Co pewien czas pojawiały się na łamach „Świata” artykuły dotyczące życia chłopów. Redakcja pisma podkreślała, że sprawą zasadniczą dla podniesienia dobrobytu chłopów jest rozwój przemysłu i rzemiosła ludowego na wsi. Postulowano rozwijanie na wsi na szeroką skalę rękodzielnictwa i warsztatów rzemieślniczych²⁸. Pismo przynosiło informacje o różnych samorodnych poetach ludowych. W 1909 r. np. zamieściło artykuł o poecie ludowym w Galicji Ferdynandzie Kurasiu. Redakcja „Świata” nie dostrzegała również działalności ludowców w Królestwie Polskim i Galicji. Czołowy współpracownik „Świata” Wincenty Kosiakiewicz w jednym z artykułów wyraźnie odcinał się od dążeń społecznych ludowców. Podkreślając, że ceni tylko taką działalność społeczno-polityczną, która odbywa się na gruncie solidaryzmu społecznego, pisał m. in.: „Celem każdego istotnie szlachetnego wysiłku może być jedynie tylko szczęście zbiorowości ludzkiej. Chimera jest usiłowanie zredukowania zbiorowości ludzkiej do jednej klasy czy warstwy, jak to niezдоровymi snami śnią ludowcy lub socjaliści”²⁹.

Redakcja „Świata” miała stałych korespondentów w Galicji i zaborze pruskim. Jeśli chodzi o Galicję, to przede wszystkim zarejestrowano tam polski ruch kulturalny. Ukazywały się w piśmie np. takie artykuły z ilustracjami: *Kraków u wrót nowej ery*, *Muzeum Czartoryskich w Krakowie*, *Galeria narodowa we Lwowie*. Pod koniec omawianego okresu współpracownicy tygodnika opisywali trudności, jakie napotykał rozwój gospodarczy w Galicji.

Bardzo wnikliwe i ciekawe wiadomości przynosił „Świat” z zaboru pruskiego. Szczególnie obfite informacje ukazywały się w piśmie w okresie uchwalania przez sejm pruski ustawy wywłaszczeniowej. Podobnie jak cała prasa polska „Świat” uznał ustawę wywłaszczeniową za dotkliwy cios wymierzony przez rząd pruski społeczeństwu polskiemu. Redakcja tygodnika po uchwaleniu przez sejm pruski ustawy pisała z oburzeniem: „Dni 26 i 27 lutego będą w barbarzyńskiej historii Prus jedną datą więcej powiększającą bogaty spis praw wyjątkowych, środków nadzwyczajnych, ucisku, bezprawia i dzikości pokrywanych obłudnie maską statutu, kodeksu legalności”³⁰.

Redakcja bacznie śledziła walkę ludności polskiej w zaborze pruskim z polityką germanizacyjną rządu. W 1909 r. wysłano do zaboru pruskiego A. Chołoniewskiego, który przeprowadził serię wywiadów z różnymi polskimi działaczami społecznymi, publicystami i opublikował je pod wspólnym tytułem *Nasz bilans w zaborze pruskim*. W 1911 r. ponownie wydelegowano Chołoniewskiego, który tym razem zwiedzał polskie ośrodki na Pomorzu. W jednym z artykułów tak oceniał polski ruch na tych terenach: „Ostoją polskości Prus Królewskich pozostaje przecież nade

²⁸ A. Pawłowski, *Dla ludu z ludem*, Ś, nr 26 z 25 VI 1910.

²⁹ W. Kosiakiewicz, *Z ludem i dla ludu*, Ś, nr 42 z 17 X 1908.

³⁰ Ś, nr 11 z 14 II 1908.

wszystko chłop w znacznej części uświadomiony narodowo, zawsze przywiązany instynktownie do języka ojczystego, zamożny, kulturalny i oświecony [...] Potężna machina germanizacyjna, choć nie przestaje działać, zwalnia znacznie swe koło rozpędowe. Zabiera nam o wiele mniej ofiar niż dawniej. Wraz z szerzącą się świadomością narodową rośnie kultura i dobrobyt ludności polskiej, oparte o wzorowe organizacje gospodarcze. Właśnie na kresach niegdyś krzyżackich działa owo niezwykłe pismo polskie, które o krok już tylko zbliżyło się do stutysięcznego czytelnika. To »Gazeta Grudziądzka«. Młoda, żywotna siła polskiego ruchu jest tak wielka, że w wir swój porywa na powrót jednostki odpadłe zupełnie od narodu”³¹.

Redakcja „Świata” śledziła rozwój ruchu polskiego na Mazurach. Donosiła czytelnikom, że ruch polski na Mazurach po 1909 r. znacznie się ożywił. „Świat” należał do grupy tych pism polskich, które systematycznie wzywały swoich czytelników do udzielania pomocy finansowej instytucjom polskim na Mazurach. W 1911 r. Jan Krzywdą pisał w tej sprawie: „Mazurzy zginą, jeśli z szybkością i wydatną pomocą nie przyjdzie im reszta Polski. Stolica Mazowska, najbliższej położona, najzasobniejsza, zagrożona ewentualnym zgermanizowaniem Prus Wschodnich, jest w pierwszym rzędzie powołana do pospieszenia z pomocą ginącemu szczepowi”³².

Redakcja tygodnika wzywała swoich czytelników z zaboru pruskiego do udzielania wydatniejszej pomocy finansowej Towarzystwu Przyjaciół Nauk. W takich artykułach, jak np.: *Siedlisko nauki polskiej w Wielkopolsce*, *O kulturę umysłową w Wielkopolsce*, pismo apelowało do działaczy społecznych w Poznańskim, aby niemieckim ośrodkiem naukowym w zaborze pruskim przeciwstawili prężne polskie placówki naukowe. Gdy w 1910 r. władze niemieckie w Poznańskim przeznaczyły nowy gmach dla ośrodka niemieckiej Akademii Nauk, redakcja „Świata” tak pisała o zadaniach politycznych tej placówki: „Z ogromnym aparatem urzędowej świetności odbyło się w Poznańskim otwarcie nowego gmachu Akademii Niemieckiej, a mowy wygłoszone przy tej sposobności zaświadczyły ponownie, że ta naukowa świątynia wiedzy jest instytucją polityczną, ukrywającą pod lśnjącymi pozorami nauki drapieżne pazury germanizacyjne”³³. Redakcja tygodnika rejestrowała również inne objawy ruchu kulturalnego w zaborze pruskim.

Redakcja „Świata” wnikliwie śledziła kierunki nasilenia się emigracji zarobkowej. Miała stałych korespondentów w USA, Brazylii, Francji, którzy przekazywali informacje o życiu i pracy emigrantów polskich. Wiele razy pismo wzywało polskich działaczy społecznych do otoczenia opieką opuszczających kraj emigrantów.

³¹ A. Chołoniewski, *Żywioł polski w Prusiech*, Ś, nr 3 z 21 I 1911.

³² J. Krzywdą, *Sprawa mazurska*, Ś, nr 34 z 21 VIII 1909.

³³ Ś, nr 10 z 5 III 1910.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny, gdy już wyraźnie zarysowały się dwie orientacje rozwiązania sprawy polskiej, redakcja „Świata” nie podawała żadnych informacji o ich istnieniu. Gdy w przededniu wojny w prasie polskiej toczyły się dyskusje, która orientacja jest korzystniejsza dla Polaków pismo, nie wymieniając obu orientacji zaznaczało, że reprezentanci tych obozów politycznych powinni się między sobą porozumieć i współdziałać. W czerwcu 1914 r. z okazji dyskusji w prasie warszawskiej nad projektem „Kuriera Porannego”, który wobec rozbicia polityki polskiej na dwie orientacje domagał się utworzenia specjalnego przedstawicielstwa złożonego z literatów, naukowców i artystów, które by prowadziło jednolitą akcję w czasie wojny, redakcja „Świata” zajęła następujące stanowisko: „przyznać należy, że projekt »Kuriera Porannego« i dyskusja, która nad tym projektem się rozwinęła, stwierdziły potrzebę pewnego porozumienia w sprawach ogólnonarodowych tych sfer, które w poszczególnych dzielnicach polską polityką kierują, choćby to porozumienie miało na celu tylko wymianę informacji o trudnościach bytowania zewnętrznych i społecznych procesach wewnętrznych każdej dzielnicy”³⁴.

W latach 1912—1915 wyraźnie zaostrzyły się polemiki między zwolennikami orientacji prorosyjskiej a rzecznikami zwolenników państw centralnych. W tym czasie organ narodowych demokratów, „Gazeta Warszawska”, wystąpiła z różnymi oskarżeniami pod adresem Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Redakcja „Świata” zaznaczała, że jedynie rozsądna będzie taka polityka w czasie wojny, która potrafi zachować „jedynie rozumną neutralność” wobec wojujących stron³⁵. Z chwilą wybuchu wojny redakcja tygodnika w odróżnieniu od innych pism warszawskich nie ogłosiła żadnych deklaracji politycznych. W pierwszych dniach wojny zamieściła tylko takie oświadczenie: „W mózgu polskim czyni się jakiś ponury chaos. W wojnie tej wszystkich przeciw wszystkim Polacy na trzech frontach biją się przeciw sobie. Wszędzie spełniają swoją powinność, możnaż jednak wyobrazić sobie tragiczniejsze położenie? Czy w historii wszystkich czasów można znaleźć naród w równie okrutnej sytuacji?”³⁶.

Redakcja „Świata” nie zamieściła tekstu odezwy Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków z 14 VIII 1914 r. ani żadnej informacji o niej. W czasie wojny pismo zdecydowanie odcinało się od tych polityków, którzy orientowali się na Rosję. W pojawiających się na łamach „Świata” artykułach z tego okresu znajdowały się ostre słowa krytyki rządu carskiego wobec społeczeństwa polskiego w XIX i XX w. Redakcja śledziła nastroje w Rosji i stosunek opinii rosyjskiej do sprawy polskiej. Na początku 1915 r. wydelegowała do Petersburga swego ko-

³⁴ Ś, nr 26 z 25 VI 1914.

³⁵ W. L u t o m s k i, *Równowaga europejska*, Ś, nr 18 z 19 IV 1913.

³⁶ Ś, nr 33 z 14 VIII 1914.

respondenta L. Chrzanowskiego, który przeprowadził serię wywiadów z przedstawicielami niemal wszystkich ugrupowań politycznych w Dumie. Wywiady te ukazały się w „Świecie” w marcu 1915 r. pod wspólnym tytułem *Sprawa polska nad Nową*.

Redakcja „Świata” w czasie wojny, w odróżnieniu od innych pism warszawskich, bardzo powściągliwie wypowiadała swe sądy w sprawie rozwiązania kwestii polskiej. W końcu 1914 r. gdy już wszystkie pisma społeczno-polityczne w Warszawie wyraźnie pisały, że Polska odzyska niepodległość, redakcja tygodnika nie wypowiadała się w tej sprawie jednoznacznie i jasno. Jej współpracownik Wacław Orłowski pisał wówczas: „Dziś jednak nie sposób jeszcze w zaraniu toczącej się wojny europejskiej, gdy liczba wchodzących czynników zwiększa się, przewidzieć choćby w najogólniejszych zarysach przyszły układ sił dyplomatycznych, zainteresowanych i wywierających nacisk na słuszne rozwiązanie sprawy polskiej”³⁷.

W czasie wojny redakcja „Świata” przejawiała ożywione zainteresowanie polskim szkolnictwem prywatnym w Królestwie. Ukazywały się na łamach pisma artykuły wzywające czytelników do składania ofiar na polskie szkoły prywatne i otaczania ich wszechstronną opieką. W 1915 r. pismo domagało się otwarcia zamkniętych w czasie wojny dwóch uczelni warszawskich: uniwersytetu i politechniki. Tygodnik jednak podkreślał, że obie uczelnie warszawskie muszą być dostosowane do potrzeb społeczeństwa polskiego, a wykłady winne być prowadzone w języku polskim. W maju 1915 r. w artykule pt. *O wyższe uczelnie polskie* pisano: „Najważniejszym zadaniem chwili dzisiejszej jest otwarcie uczelni polskich, tj. Uniwersytetu i Politechniki, już od jesieni w Warszawie i dopuszczenie do nich abiturientów tegorocznych, którzy zdobędą świadectwa dojrzałości”³⁸. Redakcja „Świata” zaznaczała, że w Warszawie jest wielu uczonych polskich, którzy by stanowili przyszłą kadre dla spolonizowanych uczelni polskich. Podkreślała ona, że wielu zdolnych wykładowców z Wyższych Kursów Naukowych mogłoby zająć stanowiska profesorskie w tych dwóch uczelniach warszawskich.

W 1915 r. redakcja „Świata” zaczęła głosić śmielsze postulaty w kwestii narodowej. Wychodziła ona wówczas naprzeciw tym ośrodkom polskim, które żądały niepodległości Polski. W marcu 1915 r. ukazał się na łamach tygodnika cykl wypowiedzi wybitnych specjalistów z różnych dziedzin gospodarki, którzy udowadniali, że Polska nawet w granicach etnograficznych po uzyskaniu niepodległości reprezentowałaby ważny i prężny potencjał gospodarczy.

„Świat” w latach 1906—1915 zajmował w czasopiśmiennictwie polskim ważne miejsce. Będąc pierwszym nowoczesnym w Królestwie Pol-

³⁷ W. Orłowski, *Sprawa polska a polityka międzynarodowa*, Ś, nr 46 z 14 VIII 1914.

³⁸ *O wyższe uczelnie polskie*, Ś, nr 22 z 29 V 1915.

skim magazynem ilustrowanym poświęconym zagadnieniom kulturalnym wypowiadał się również w istotniejszych sprawach polityczno-społecznych. Do wybuchu wojny tygodnik głosił hasła pracy organicznej. W latach 1914—1915 nie solidaryzując się otwarcie z żadną orientacją polityczną przewidywał jednak, że przyszła konferencja pokojowa uzna niepodległość Polski.